

Daniel Boćkowski
Białystok

Radzieckie starania o poprawę sytuacji aprowizacyjnej obwodu białostockiego w latach 1939–1941

Lata radzieckiej okupacji Białostocczyzny zapisały się w świadomości zbiorowej mieszkańców tego regionu nie tylko jako czas prześladowań, deportacji i silnych procesów rusyfikacyjnych, ale też jako okres permanentnego braku towarów i zupełnie niezrozumiałej gospodarki. Kto wie, czy socjalistyczny bałagan, niegospodarność oraz dotkliwy brak towarów w połączeniu z nachalną radziecką propagandą głoszącą, że wszystko co radzieckie jest najlepsze na świecie, nie wryło się w świadomość ludzi tu mieszkających silniej niż deportacje i wszechobecne NKWD? O ile nie wszyscy doświadczyli na sobie w sposób pośredni lub bezpośredni radzieckiego systemu kontroli społecznej sprawowanego dzięki resortom siłowym, o tyle nie było praktycznie nikogo, kto w sposób bezpośredni nie zetknął się z radziecką gospodarką planową, zwłaszcza jeśli idzie o kwestię zaopatrzenia sklepów spożywczych i przemysłowych. Bezpośrednim efektem tej „styczności” jest panujące do dziś przekonanie, że bieda i nędza, którą Sowietci przynieśli na bagnietach Armii Czerwonej, była czymś zamierzonym, formą „pokuty” narzuconej podbitym ziemiom.

Trudno jest dziś, kiedy przegląda się po latach radzieckie dokumenty, uwierzyć, że władza na okupowane ziemie sprowadziła w tym czasie więcej towarów, niż otrzymywały inne obwody BSRR. Okazuje się, że Białostocczyzna, a zwłaszcza miasto, była regionem uprzywilejowanym w dostawach. Jednak dla ludzi, którzy przed wojną mogli bez problemu dostać praktycznie wszystko, fakt, że przypadało im „więcej z niczego”, wcale nie był budujący. Być może poprawa sytuacji aprowizacyjnej w obwodzie i samym mieście przebiegałaby w sposób bardziej odczuwalny, należy jednak pamiętać, że na te ziemie wprowadzono

całkowicie obcy system gospodarki sterowanej, praktycznie do zera niszcząc działający sprawnie handel prywatny, uważany za jeden z filarów kapitalizmu.

Całkowita deinstalacja państwa polskiego pociągnęła za sobą nieodwracalne zmiany w gospodarce. Propagandowy cel tych działań – wyrównania krzywd „ciemieźonych przez obszarników i krwiopijców mas robotniczych” – w ostatecznym rozrachunku okazał się dla tych mas zdecydowanie bardziej niekorzystny niż kapitalistyczny ucisk. Zlikwidowanie struktur gospodarczych oraz wpisana w hasła wkraczających do Polski oddziałów radzieckich idea zepchnięcia Polaków w dół drabiny społecznej pociągnęły za sobą całkowite załamanie się struktur gospodarczych. Aby przyspieszyć ten proces, przeprowadzono nacjonalizację banków, przemysłu, handlu i usług oraz zlikwidowano polską walutę¹.

Obserwując działania władz radzieckich, możemy odnieść wrażenie, że większość z nich miała charakter czysto propagandowy, całkowicie oderwany od rzeczywistości, obliczony bardziej na pochwałę ze strony KC niż faktyczną wdzięczność miejscowych obywateli z racji „poprawy” ich losu. Ludzie wprowadzający socjalistyczne porządki realizowali utopijne założenia, że nacjonalizacja ziemi oraz przemysłu, handlu i usług w połączeniu z industrializacją i kolektywizacją raz na zawsze zlikwidują wyzysk, który rzekomo znosić mieli miejscowi robotnicy i chłopci. Oczywiście, zarówno w kwestii nacjonalizacji przemysłu, jak i kolektywizacji rolnictwa, faktycznie władzy chodziło o całkowitą kontrolę nad środkami produkcji oraz o możliwie szerokie oddziaływanie na osoby środki te wytwarzające. Przy okazji zamierzano zlikwidować rzekome zacofanie gospodarce i rolne tych ziem, co z kolei miało przynieść upragnioną sprawiedliwość społeczną – oczywiście w rozumieniu radzieckim.

Nowe władze zupełnie nie miały pomysłu, w jaki sposób wprowadzić na zajętych ziemiach system nakazowo-rozdzielczy, zaś same dobre chęci do tego nie wystarczały. Od samego początku największą bolączką był brak towarów pierwszej potrzeby (chleba, mąki, soli, cukru, mleka), których większość bądź została zrabowana w czasie pierwszych dni okupacji², bądź zarekwirowana i wywieziona na wschód. Nowych dostaw przez wiele miesięcy nie było, bo być nie mogło. Nieujęte w centralnych planach produkcji ziemie północno-wschodniej Polski nie dostawały praktycznie nic. Ujęcie w planach przedsiębiorstw także nie gwarantowało, że towar zostanie dostarczony. Po pierwsze, plan wcale nie musiał być wykonany, a po drugie – trzeba było jeszcze dany towar dostarczyć na miejsce, co przy braku wagonów, złej koordynacji dostaw oraz całkowitej rozsypce miejscowych struktur handlowych kończyło się najczęściej stwierdzeniem, że towar będzie później lub jest gdzieś na stacji, ale nikt nie wie, gdzie

¹ Początkowo poprzez zrównanie jej wartości z rublem, a następnie jej całkowite wycofanie.

² Trudno „zakupy” po zrównaniu wartości rubla i złotego określić inaczej niż rabunkiem, tym bardziej, że otrzymane w zamian za zakupy towar ruble nie miały praktycznie żadnej siły nabywczej.

i kiedy zostanie dostarczony. Dotyczyło to wszystkich bez wyjątku dziedzin gospodarki, ale najboleśniej odczuwała te braki w zaopatrzeniu ludność cywilna, usiłująca nabyć coś więcej poza chlebem, którego też brakowało, gdyż likwidując w pierwszych tygodniach okupacji sektor prywatny, Zarząd Tymczasowy, jedną z pierwszych decyzji, upaństwowił wszystkie bez wyjątku piekarnie i przekształcił je w państwowe przedsiębiorstwa. Ponieważ w ZSRR chleb był towarem o znaczeniu strategicznym, takie posunięcie wydawało się nowym władzom całkowicie uzasadnione. Efektem tych działań było błyskawiczne załamanie się rynku. Brakowało chleba, gdyż system nakazowo-rozdzielczy, zamiast usprawniać, mnożył problemy, zaś chłopci nie chcieli sprzedawać posiadanego ziarna, czekając na poprawę koniunktury i spodziewane wyższe ceny skupu. Do tego w mieście pojawiły się dziesiątki tysięcy uchodźców z zachodu, którzy także rozpaczliwie poszukiwali kawałka pieczywa. Nic nie dawały podejmowane przez Orgbiuro KP(b)B postanowienia o natychmiastowym zakupie ziarna na chleb, dodatkowym otwarciu 20 sklepów z pieczywem oraz zapewnieniu specjalnej puli 1500 ton chleba dla przebywających w mieście uchodźców³. Chleba brakowało także z innych powodów. Jak zauważyli działacze partyjni na posiedzeniu Orgbiuro 2 grudnia 1939 roku – cena 25 kopiejek za bochenek jest rażąco niska w stosunku do ceny ziarna, dlatego należy urealnić cenę chleba⁴, tym bardziej, że przy tej cenie opłaca się okolicznym chłopom wykupywać chleb i karmić nim zwierzęta gospodarskie, gdyż wychodzi im to taniej⁵.

Trzy dni później, już na posiedzeniu Biura Komitetu Obwodowego KP(b)B, po raz kolejny lokalne władze zmierzyły się z problemem organizacji handlu i zaopatrzenia w obwodzie. Podkreślono, że w mieście panuje nieopisany chaos, ludzie nie mogą niczego kupić, brakuje podstawowych towarów (soli, zapalek, tytoniu, cukru, mąki, kaszy i masła), a planowane na grudzień dostawy tych produktów, mimo alarmowych pism kierowanych do Ludowego Komisariatu Handlu Białoruskiej SRR, nie dotarły⁶.

Nie powinno to zbytnio dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę różne pomysły, które w pierwszych tygodniach okupacji przewijały się na posiedzeniach Biura KC KP(b)B w Mińsku. 9 listopada 1939 roku w jednym ze swych przemówień I sekretarz KC KP(b)B Pantalejmon Ponomarienko proponował, by w pierwszym rzędzie otworzyć w Białymstoku i Brześciu sklepy perfumeryjne oraz pięknie

³ Postanowienie Orgbiura KP(b)B z 28 listopada 1939 roku o zabezpieczeniu Białegostoku w ziarno na chleb, Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej: PAOSOG), zespół 6195, opis 1, teczka 1, s. 23.

⁴ Postanowienie Orgbiura KP(b)B z 2 grudnia 1939 roku w sprawie ceny chleba, *ibidem*, s. 26.

⁵ Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 21 grudnia 1939 r., Narodowe Archiwum Republiki Białoruś (dalej: NARB), zespół 4, opis 3, teczka 851, s. 60.

⁶ Protokół nr 3 z posiedzenia Biura Białostockiego Obkomu z 5 grudnia 1939 roku, PAOSOG, zespół 6195, opis 1, teczka 1, s. 35–38.

je przystroić. Miała to być jego zdaniem najlepsza agitacja za władzą radziecką. Proponował także, żeby zastanowić się nad sprawą bakalii⁷. W tym samym czasie w Białymstoku koczowały tysiące uchodźców, nie działał praktycznie handel, brakowało prawie wszystkich towarów spożywczo-przemysłowych, zaś jedynym opałem propagowanym przez nową władzę przed zbliżającą się zimą był torf.

Decyzje o organizowaniu sieci handlu na terenie obwodu białostockiego zapadły na posiedzeniu Biura cztery dni wcześniej. Postanowiono tam m.in. o otwarciu 33 dużych państwowych sklepów⁸. Do 5 grudnia 1939 roku w całym obwodzie otwarto 200 sklepów, z czego w Białymstoku 60. 13 grudnia 1939 roku RKL BSRR ustaliła zasady organizacji państwowej struktury handlowej w Zachodniej Białorusi. Zadecydowano wówczas m.in. o otwarciu 600 sklepów państwowych oraz o zrównaniu cen z obowiązującymi na terenie całej Białoruskiej SRR (wyjątek uczyniono jedynie dla zapalek)⁹. Decyzja zrównująca ceny na terenie całej republiki zapadła ostatecznie 1 marca 1940 roku. W tym dniu RKL ZSRR wydała zarządzenie o stworzeniu państwowej i kooperatywnej sieci handlowej oraz zmieniła swoje postanowienie z 29 stycznia 1940 roku o wprowadzeniu na terenie zachodnich obwodów BSRR i USRR z dniem 1 lutego 1940 roku jednakowych cen na towary przemysłowe i spożywcze¹⁰. Wydano także decyzję o ustanowieniu kontroli mającej nie dopuścić do zmian ustalonych cen w sklepach państwowych oraz kooperatywach¹¹. Ponieważ wprowadzenie tych postanowień napotykało na wiele trudności¹², RKL BSRR 27 lutego 1940 roku wydała swoje własne rozporządzenie, sankcjonujące istnienie w obwodzie zróżnicowanych cen na niektóre produkty rolne w państwowej sieci sprzedaży detalicznej¹³.

W styczniu 1940 roku sieć sklepów w obwodzie wynosiła już 1127, a ich pracę nadzorowało 40 różnych instytucji handlowych. W Białymstoku działały 324 sklepy oraz 205 punktów żywienia zbiorowego. Całość, jak zauważały w raportach miejscowe władze, była nadal źle wyposażona, ich stan sanitarny po-

⁷ Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 9 listopada 1939 r., NARB, zespół 4, opis 3, teczka 835, s. 15.

⁸ Postanowienie Biura KC KP(b)B z 5 listopada 1939 r. o organizowaniu handlu na terenie Zachodniej Białorusi, NARB, zespół 4, opis 3, teczka 836, s. 6.

⁹ Postanowienie RKL BSRR nr 828 z 13 grudnia 1939 roku „O organizacji państwowej struktury handlu w Zachodnich obwodach Białorusi”, ibidem, teczka 4, s. 1–2.

¹⁰ Postanowienie RKL ZSRR nr 161 z 29 stycznia 1940 roku „O organizacji państwowej oraz kooperatywnej sieci handlowej oraz o cenach w zachodnich obwodach USRR i BSRR”, ibidem, teczka 34, s. 15.

¹¹ Postanowienie RKL ZSRR nr 338 „O organizacji państwowej oraz kooperatywnej sieci handlowej oraz o cenach w zachodnich obwodach USRR i BSRR”, ibidem, teczka 32, s. 1.

¹² W niektórych rejonach wprowadzona cena państwowa na przykład mleka była wyższa niż cena dotychczasowa, w innych zaś państwowe ceny produktów rolnych niższe niż obowiązujące w handlu upaństwowionym.

¹³ Postanowienie RKL BSRR z 27 lutego 1940 roku nr 299 „O wprowadzeniu w zachodnich obwodach BSRR czasowych zróżnicowanych cen na mięso, produkty mięsne, ser, mleko, jaja i produkty mleczne”, ibidem, teczka 34, s. 2.

zostawiał wiele do życzenia, zaś o personelu i jego odnoszeniu się do klientów nie chciano nawet pisać. Analogiczna sytuacja była w rejonie łomżyńskim, zambrowskim i kolneńskim. Nowo otwarty sklep we wsi Kalinowo, w rejonie zambrowskim, kontrolerzy określali jako brudne i ciemne pomieszczenie, z wybitymi oknami, skrzynkami zamiast lady oraz sprzedawczynią nieposiadającą żadnych badań medycznych¹⁴.

Z powodu fatalnej sytuacji z zaopatrzeniem – jak donosił w swym raporcie z 9 stycznia 1940 roku naczelnik Zarządu NKWD BSRR P. Gładkow – koło każdego sklepu ustawiają się kolejki 300–500 osób. 6 stycznia robotnicy fabryk tekstylnych porzucili w sposób zorganizowany pracę i stanęli w kolejce po cukier. 1–2 stycznia odnotowano problemy z dostawami chleba, w kolejkach stało 150–200 osób. Część piekarń opóźnienia i braki tłumaczyła kosztami oraz kłopotami ze zdobyciem drewna opałowego¹⁵. Pół roku później o gigantycznych kolejkach, sięgających nawet 1000 osób, alarmował sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa naczelnik Zarządu NKWD S. Bielchenko. Pisał on, że dostawy nadal są zbyt małe, a jeśli nawet towar dojdzie do Białegostoku, to z powodu braku paliwa dla sektora transportowego jego dostarczenie do wyznaczonych miejsc przeciąga się¹⁶. Podkreślano w nim także fatalną organizację handlu w mieście, a zwłaszcza naganną zasadę otwierania tylko jednego sklepu sprzedającego dany towar, zamiast 3–4, które są do tego przeznaczone¹⁷. W październiku kolejki po cukier sięgały 1–2 tys. osób. Ludzie do sklepów, w których wiadomo było, że będzie dostawa towaru, ustawiali się 8–10 godzin wcześniej. Handlarze, którzy znali system dostaw, ustawiali się jako pierwsi (zwłaszcza pod sklepami sprzedającymi cukier, mydło, wódkę i cukierki), co powodowało, że normalni ludzie praktycznie nie mieli możliwości dokonania zakupów. Kolejki tworzyły się przed sklepami już w momencie dostawy towaru, nawet jeśli sprzedaż tych towarów planowano dopiero na dzień następny. Jedynym towarem, po jaki nigdy nie ustawiały się kolejki, było ciemne pieczywo¹⁸.

W całym obwodzie kwitła „spekulacja”. Była ona naturalnym elementem rynku, pozwalającym regulować przepływ towarów, w szczególności towarów przemysłowych oraz przetworzonych towarów spożywczych z głównych miast

¹⁴ Pismo z 18 marca 1941 roku w sprawie organizacji państwowego i spółdzielczego handlu w obwodzie białostockim, *ibidem*, teczka 182, s. 109–114.

¹⁵ Raport naczelnika Zarządu NKWD obwodu białostockiego P. Gładkowa do sekretarza Obkomu S. Igajewa z 9 stycznia 1940 roku o stanie handlu towarami spożywczo-przemysłowymi w obwodzie białostockim, *ibidem*, teczka 90, s. 23–25.

¹⁶ Raport naczelnika Zarządu NKWD obwodu białostockiego S. Bielchenki dla sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa z 21 września 1940 roku o wypełnieniu planu dostaw towarów do Białegostoku i kolejkach, *ibidem*, teczka 91, s. 204–206.

¹⁷ *Ibidem*, s. 209.

¹⁸ Raport o walce z kolejkami przed sklepami i skupem towarów w Białymstoku od 6 do 10 października 1940 roku, *ibidem*, s. 273–275.

obwodu w teren oraz produktów rolnych (masła, mleka, jajek, mięsa) ze wsi do miast. Od samego początku jej istnienie irytowało miejscowe władze, które różnymi sposobami starały się uprzykrzać życie spekulantom, obarczając ich winą za wszelkie braki. Pod zarzutem spekulacji zatrzymywano kupców, restauratorów, właścicieli kawiarni. Wystarczyło, że nabywali oni towar do swoich sklepów czy restauracji po cenie państwowej, a potem odsprzedawali z niewielką marżą¹⁹. W celu walki ze spekulacją władze centralne w Moskwie zakazały sprzedaży towarów przemysłowych i spożywczych kupionych w sklepach państwowych „z rąk do rąk” po cenach innych niż ustalone dla sklepów państwowych. Osoby złapane na tym procederze należało karać grzywną w wysokości 100 rubli, zaś sprawy recydywistów odsyłać do sądów²⁰.

Początkowo władze w Mińsku podchodziły do kwestii spekulacji z dość dużą rezerwą, zapewne zdając sobie sprawę z tego, że tylko w ten sposób przy braku handlu uspołecznionego możliwy jest jakikolwiek przepływ towarów ze wsi do miast i na odwrót. Kiedy na jednym z posiedzeń szef NKWD BSRR Ławrientij Canawa skarżył się, że spekulantów nikt przykładowie nie karze (5 lat obozu), a jedynie wymierza kary pieniężne i puszcza wolno, Ponomarienko tłumaczył, że „nie bardzo istnieje możliwość wprowadzenia tego w życie, bo tam jest handel prywatny, a u nas tylko państwowy”. Na uwagi Canawy, że „oni kupują towary i sprzedają w innych miejscach”, odpowiedział mu: „Wg nas to spekulacja i tak naprawdę to spekulacja, ale w przypadku wolnego rynku – to handel”²¹. W nowej rzeczywistości trudno było nie prowadzić spekulacji, a tym bardziej nie wykorzystywać absurdalnych decyzji władz radzieckich.

W połowie 1940 roku miasto oraz obwód coraz bardziej zaczęły odczuwać braki w zaopatrzeniu. Jak pisał sekretarz białostockiego Obkomu S. Igajew do przewodniczącego RKL ZSRR A. Mikojana, Ludowy Komisariat Handlu z kwartału na kwartał zmniejszał i tak już niewystarczające dostawy produktów spożywczych i przemysłowych. W połowie 1940 roku z planowanych 30 ton margaryny obwód otrzymał 8,3 tony (27,6%), sera z planowanych 40 zaledwie 6,8 tony (17%)²². Na posiedzeniu Biura KC KP(b)B z 14 kwietnia 1940 roku ludowy komisarz rolnictwa BSRR Michaił Kułagin postulował, aby ustalić odpowiedzialnych za skandaliczną sytuację w mieście. „Dlaczego” – pytał się na posiedzeniu – „nikt z towarzyszy wysłanych do pracy – a wysłaliśmy ich tam bardzo

¹⁹ Zob. np. Raport Zarządu Milicji z walki ze spekulacją w Białymstoku z 28 lutego 1940 roku, ibidem, teczka 8, s. 231-232 oraz Raport prokuratora obwodu białostockiego Dubynina do sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa, ibidem, s. 233-236.

²⁰ Postanowienie RKL ZSRR nr 338 „O organizacji państwowej oraz kooperatywnej sieci handlowej oraz o cenach w zachodnich obwodach USRR i BSRR”, ibidem, teczka 32, s. 1.

²¹ Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 21 grudnia 1939 r., NARB, zespół 4, opis 3, teczka 851, s. 61.

²² Pismo sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa do przewodniczącego RKL ZSRR A. Mikojana, ibidem, teczka 8, s. 92.

wielu – nie zajął się tą sprawą”²³. Przemówienie Kułagina niewiele jednak zmieniło. Jak zawsze większość panującego bałaganu złożono na brak odpowiednich planów zaopatrzenia oraz brak urzędowych cen na produkty rolne i spożywcze. Nikt nie zadał sobie trudu, aby zastanowić się, czy stworzenie najlepszych nawet planów wystarczy, by w mieście pojawiły się towary, tym bardziej że, jak zauważał w swych raportach naczelnik NKWD Białostockiej Kolei Zielenin, z powodu bałaganu i niekompetencji oraz pijaństwa kadry i służb kolejowych setki wagonów z towarami dla obwodu tkwi na stacji Mołodeczno, gdzie czeka na przeładunek z szerokich na normalne tory. W sumie w różnych miejscowościach utknęło już około 3 tys. wagonów z towarami dla zachodnich obwodów BSR²⁴.

Ogromne problemy były także z dostawami jadącymi z bliższych miejscowości. Jak donoszono na posiedzeniu 3 Plenum Białostockiego Obkomu, które odbywało się 14 października 1940 roku, 23 wagony z ziemniakami, załadowane na stacji w Mońkach (38 km od Białegostoku), jadą do miasta już 22 dni, a to, co w nich dojedzie, być może nie będzie się już nadawało do celów spożywczych. Nie można też wykluczyć, że – jak to bywało wcześniej – zawartość wagonów wyrzucona zostanie na przykład w miejscu, gdzie jeszcze niedawno leżał obornik²⁵.

Przychodzące wagony nie miały praktycznie ochrony, nikt nie sprawdzał też ich plomb. Na wagonach, dla wygody, podawano dokładną specyfikację ich zawartości, co ułatwiało pracę złodziejom. Nie zawsze zresztą specyfikacja oznaczała, że w środku znajduje się rzeczywiście to, o co poproszono. Zastępca kierownika Miejskiego Wydziału Handlu opisywał przypadek, kiedy w wagonie, który zgodnie ze specyfikacją powinien zawierać zapałki, znaleziono owies. W innym przypadku na stacji przez kilka tygodni stało 5 wagonów z cukrem i nie było nikogo do ich wyładowania²⁶.

Ponieważ obwód białostocki, a zwłaszcza Białystok, miał być dowodem (także dla obserwujących uważnie ten teren Niemców) wysokiego poziomu radzieckiej gospodarki i przemysłu²⁷, aby zapewnić należyte zaopatrzenie w towary

²³ Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 14 kwietnia 1940 r., NARB, zespół 4, opis 3,teczka 961, s. 1–4.

²⁴ Raport naczelnika Wydziału Drogowo-Transportowego NKWD BSR²⁴ Białostockiej Kolei Zielenina do I sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B S. Igajewa z 5 kwietnia 1940 r., PAOSOG, zespół 6195, opis 1, teczka 90, s. 193–196.

²⁵ Protokół z posiedzenia 3 Plenum białostockiego Obkomu z 14 października 1940 roku, ibidem, teczka 52, s. 82.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Na naradzie aktywu partyjnego, która odbyła się w sierpniu 1940 roku, Ponomarienko opowiadał, jak to w czasie wizyty w Moskwie, kiedy spotkał się z Chruszczowem u Stalina, poskarżył się, że ludowy komisarz handlu źle traktuje miasta zachodniej Białorusi i Ukrainy, nie przydzielając im większej ilości towarów. Stalin miał się wówczas zdenerwować na tych, którzy nie rozumieją, że

spożywcze i przemysłowe postanowieniem RKL ZSRR z 5 kwietnia 1940 roku Białystok i Lwów zrównano w prawie do zaopatrzenia w towary z Moskwą i Leningradem²⁸. Od tej chwili wszelkie niezbędne towary winne były być dostarczane do miasta w pierwszej kolejności oraz w ilościach przewidzianych w zamówieniach. To oczywiście poprawiło sytuację zaopatrzeniową w sklepach, ale wcale nie poprawiło sytuacji mieszkańców, którzy musieli stać w coraz dłuższych kolejkach po wszystkie towary. Tworzyli je ludzie zjeżdżający do miasta zarówno z najbliższych okolic, jak i innych obwodów BSRR, chcąc zaopatrzyć się w towary praktycznie tam niedostępne. Jak donosił naczelnik Zarządu Obwodowego Milicji Korobow, 90–95% kolejek przed sklepami stanowi element napływowy i spekulacyjny z zachodnich obwodów USRR i BSRR. Ludzie ci przyjeżdżają do miasta w liczbie kilku tysięcy dziennie. Wprawdzie od marca 1940 roku obowiązuje postanowienie RKL ZSRR o zakazie bezcelowego wjazdu do miasta, jednak kolej postanowienia tego nie respektuje²⁹.

W jednym z listów skierowanych wówczas do władz miasta czytamy: „Do Komendanta miasta towarzysza Spasowa. Przychodzimy tu ze skargą o wielkich nieporządkach, które się dzieją w kolejkach przy kooperatywach miasta. Przy wejściach wszędzie zbierają się tłumy chłopów wdzierających się siłą do środka, a my bezsilni kobiety marzniemy po całymi dniami w kolejce. Nad wieczór wracamy do naszych zgłodniałych dzieci z pustymi rękami. Prosimy gorąco ażeby nasz towarzysz komendant miasta wydał surowe rozkazy Komędom Policji ażeby więcej nie dopuścili takiego gwałtu. Jesteśmy bezsilni i nie możemy walczyć z przemocą. Musimy mieć wolny wstęp w kooperatywach. Pokrzywdzone bezbronne kobiety robotnicze”³⁰.

Gigantyczne kolejki oraz narastająca spekulacja zmusiły władze do wydania kolejnego postanowienia. Tym razem Biuro KC KP(b)B postanowiło rozszerzyć na Białystok postanowienie RKL ZSRR nr 99–49/s „O walce z kolejkami

na ziemiach Zachodniej Białorusi i Ukrainy powinno być lepiej niż dawniej i zapowiedział powołanie komisji składającej się z A. Mikojana, N. Chruszczowa, P. Ponomarienki oraz przedstawicieli Ludowego Komisariatu Handlu, aby przygotować uchwałę, która *de facto* została kilka miesięcy później przyjęta przez RKL, o specjalnym zaopatrzeniu tych ziem i przeznaczeniu na ten cel wszelkich niezbędnych środków. Kiedy po spotkaniu Ponomarienko przedstawił potrzeby obwodu ludzie z Ludowego Komisariatu Handlu o mało nie dostali zawatu, ale Mikojan wydał specjalną dyrektywę, aby potrzebne obwodowi towary wydać. Podkreślił jednak, że na to potrzeba trochę czasu, bo towar nie leży w magazynach, tylko musi zostać dowieziony z fabryk. Dziś – mówił dalej Ponomarienko – chodziłem sobie po sklepach i sprawdzałem, co jest i jakiej jakości; Stenogram z obrad białostockiego obwodowego i miejskiego aktywu partyjnego, 19 sierpnia 1940 roku, *ibidem*, teczka 76, s. 75–76.

²⁸ Postanowienie RKL ZSRR i CK WKP(b) z 5 kwietnia 1940 r. „O przedsięwzięciach w celu rozszerzenia handlu w miastach Lwowie i Białymstoku”, *ibidem*, teczka 214, s. 3.

²⁹ Raport szczegółowy naczelnika Zarządu Obwodowego Milicji Korobowa dla sekretarza białostockiego Obkomu Kisielewa z 20 listopada 1940 roku o walce z kolejkami przed sklepami do ich otwarcia i skupowaniu towarów w Białymstoku od 11 do 20 listopada 1940 roku, *ibidem*, teczka 91, s. 398–399.

³⁰ *Ibidem*, teczka 13, s. 204.

po towary przemysłowe w Moskwie i Leningradzie”³¹. Kiedy przyjrano się dokładnie raportom na temat osób zatrzymywanych w kolejkach, okazało się, że najwięcej z nich pochodziło z obwodów: pińskiego, wilejskiego, baranowickiego i brzeskiego. O skali problemu niech świadczy to, że od 15 do 30 października 1940 roku w mieście sprzedano 50 ton cukru, co dawało statystycznie 5 kg na każdego mieszkańca Białegostoku, zaś kolejki po cukier nie zmniejszyły się ani trochę. Dlatego przewodniczący Białostockiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego Iwan Rożnowski apelował do sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B Kisielewa o przystąpienie do wypełniania postanowienia RKL ZSRR nr 1550–608 z 24 sierpnia 1940 roku³² o ograniczeniu możliwości wjazdu do miasta osób niebędących w trakcie podróży służbowych lub niemających stosownych zezwoleń³³. Na podstawie tych rozporządzeń w kolejnych tygodniach ukarano za tworzenie kolejek przed otwarciem sklepów 692 osoby³⁴.

Paradoksalnie, do rozładowania przynajmniej części kolejek przyczyniło się nie owo postanowienie, a zajęcie państw bałtyckich, a zwłaszcza Litwy, gdzie w sklepach nadal było znacznie więcej towarów niż na ziemiach włączonych do BSRR. To pociągnęło za sobą masowe wyprawy do rejonów przygranicznych w celu dokonania zakupu deficytowych towarów przemysłowych.

Po pewnym czasie działalność państwowej sieci handlowej poprawiła się na tyle, że miasto zaczęło odczuwać poprawę zaopatrzenia w najniezbędniejsze produkty rolno-spożywcze (sól, cukier, cukierki, ryby, zapałki). O jej sprawności świadczyć może sprawozdanie z obrad białostockiego aktywu partyjnego, które odbyły się 19 sierpnia 1940 roku. Mówiono tam m.in. o przebiegu akcji skupu warzyw. Jak się okazało, plan ich skupu wykonany został zaledwie w 3,5%, gdyż większość warzyw po cenach takich samych lub nawet wyższych skupiła państwowa sieć handlu, która na dodatek sama odbierała zamówiony towar od rolników³⁵.

Aby usprawnić dystrybucję towarów spożywczych, postanowiono otworzyć w każdym zakładzie pracy bufet, w którym należało umożliwić robotnikom zakup niezbędnych produktów. Ogłoszono też, że należy przeprowadzić akcję

³¹ Postanowienie Biura KC KP(b)B z 31 sierpnia 1940 r. o rozszerzeniu postanowienia RKL ZSRR z 17 kwietnia 1940 roku „O walce z kolejkami po towary przemysłowe”, NARB, zespół 4, opis 3, teczka 1050, s. 2.

³² Było to postanowienie RKL ZSRR wydane dla Białegostoku i Lwowa oparte na analogicznym postanowieniu „O walce z kolejkami po towary przemysłowe w Moskwie i Leningradzie” wydanym przez RKL ZSRR 17 kwietnia 1940 roku, PAOSOG, zespół 6195, opis 1, teczka 11, s. 3.

³³ Pismo przewodniczącego białostockiego Gorispolkomu Iwana Rożnowskiego do sekretarza Obkomu Kisielewa z 30 października 1940 roku, PAOSOG, zespół 6195, opis 1, teczka 11, s. 3.

³⁴ Raport o walce z kolejkami do sklepów oraz skupem produktów przemysłowych z 1 listopada 1940 roku, ibidem, s. 4.

³⁵ Stenogram z narady białostockiego obwodowego i miejskiego aktywu partyjnego z 19 sierpnia 1940 roku, ibidem, teczka 76, s. 40.

uświadamiającą wśród chłopów, aby przywozili do miast jak najwięcej produktów rolnych. Szybko znaleziono także winnego całej sytuacji. Okazał się nim „socjalnie obcy element”, który „zanieczyścił” instytucje handlowe w obwodzie i sabotował działania mające poprawić sytuację z zaopatrzeniem³⁶. Zaczęto także szacować ponoszone przez sieci państwowych sklepów straty, które – zdaniem władz – niepokojąco wzrastały. W I kwartale 1941 roku sięgały one ponad 280 tys. rubli³⁷. Równie niepokojące było pojawienie się nowej formy spekulacji, polegającej na tym, że zamiast zamówionych towarów do sklepów w oddalonych rejonach wpływały pieniądze stanowiące ich równowartość. Co się stało z towarami, nie udało się wyjaśnić³⁸.

Wiosną 1941 roku znikły kolejki po towary spożywcze (z wyjątkiem cukru). Poprawiło się też zaopatrzenie sklepów przemysłowych. Zmiany te były jednak odczuwalne głównie w Białymstoku. Im dalej na zachód, tym sytuacja aprowizacyjna była gorsza. Pod koniec 1940 roku odnotowywano przypadki wsi i miasteczek, do których jeszcze nigdy nie dotarły na przykład zapałki, cukier, sól, nie wspominając o cukierkach. Było to bezpośrednio związane z radziecką polityką zaopatrzenia obwodu, zakładającą w pierwszej kolejności zrealizowanie prawa do dostaw z ogólnej puli przysyłanych towarów przez Białystok i pozostałe duże miasta obwodu, a dopiero potem tym, co zostało, obdzielano rejony, te z kolei – po odebraniu niezbędnych towarów – resztę przesyłały dalej w teren. Łatwo się domyślić, że przy ogólnym braku towarów „doły” bardzo rzadko mogły coś nabyć w lokalnych sklepikach, co z kolei zmuszało ludzi do wypraw do miasta, gdzie towarów było więcej i były łatwiej dostępne. I tak koło się zamykało. Jeszcze więcej towarów przeznaczano na zaopatrzenie miasta, aby zapewnić w nim ciągłość sprzedaży, jeszcze mniej kierowano do rejonów.

³⁶ Postanowienie Biura Obkomu KP(b)B z 16 marca 1940 roku „O wypełnieniu postanowienia Biura KP(b)B i komitetu obwodowego partii w sprawie handlu i żywienia zbiorowego w Białymstoku, ibidem, teczka 233, s. 26–28.

³⁷ Postanowienie Biura białostockiego Obkomu KP(b)B z 27 maja 1941 roku „O faktach naruszenia prawa w handlu w obwodzie białostockim”, ibidem, teczka 269, s. 167–170.

³⁸ Protokół posiedzenia dąbrowskiego Rajkomu KP(b)B z 18 listopada 1940 roku, ibidem, teczka 351, s. 649.